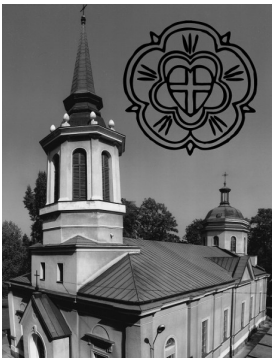

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko - Augsburskiej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego

Warszawa, luty 2014 roku

Hasło miesiąca: *Niech tylko dobre słowo wychodzi z ust waszych, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy Go słuchają* (Ef 4,29).

---

ks. dr Dariusz Chwastek

Tajemnica Królestwa Bożego

I mówił: Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek rzuca w ziemię. A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak. Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo (Mk 4, 26-29).

Drogie siostry i bracia w Jezusie Chrystusie!

Tematyka kolejnych niedziel wypadających po Święcie Epifanii związana była z tajemnicą wcielenia Jezusa Chrystusa, w czym dochodziło do głosu pokrewieństwo tego czasu z istotą Świąt Bożego Narodzenia. W Roku Kościelnym czas następujący po tym okresie obejmuje trzy niedziele i bywa nazywany „przedpościem", w którym zwiastowanie kościelne zogniskowane jest na wydarzeniach bezpośrednio związanych z życiem i nauczaniem Jezusa.

Jedną z bardziej znanych przypowieści Jezusa jest przypowieść o siewcy. Z jednej strony ukazuje ona moc i skuteczność Słowa Bożego, a z drugiej odsłania głębię tajemicy Królestwa Bożego. Przyjrzyjmy się bliżej pięknemu i nośnemu porównaniu pochodzącemu z tej przypowieści, które pojawia się w czytaniach liturgicznych w tym okresie.

Odnosząc się bezpośrednio do przywołanych wyżej słów Jezusa, na pierwszym planie mamy do czynienia z nowym światem Boga – Królestwem Bożym. Jezus porównuje je z ziarnem, które rolnik „rzuca w ziemię". Boga możemy utożsamić z rolnikiem, który żył za czasów Jezusa w Palestynie. Jego zadanie polegało na przygotowaniu gleby pod zasiew, a następnie na ręcznym rozrzuceniu ziarna na roli. Gdy praca była zakończona, rolnik z czystym sumieniem wracał do domu – w zasadzie nie musiał się już później troszczyć o zasiew. Owszem, po jakimś czasie zapewne wracał i stając na skraju uprawnego pola, przyglądał się temu, czy i jak postępuje wzrost roślin. Rolnictwo za czasów Jezusa, podobnie jak to było jeszcze do połowy XX wieku, nie dysponowało środkami ochrony roślin. Ówczesny rolnik, oprócz odpowiedniego przygotowania roli i wysiania ziarna, w żaden sposób nie mógł ani dopomóc zasiewowi, ani go chronić – tak jak to robią jego współcześni odpowiednicy, tzw. przedsiębiorcy rolni. Ziarno wzrastało samo z siebie – jakość gleby i warunki atmosferyczne mogły ów wzrost jedynie stymulować lub utrudniać. Rolnik mógł się temu procesowi co najwyżej z radością lub trwogą przyglądać.

Przenosząc ten przykład na płaszczyznę religijną, moglibyśmy powiedzieć, że odkąd na świat przyszedł Jezus Chrystus, który żył, umarł i zmartwychwstał oraz odszedł do niewidzialnego świata Boga, jako chrześcijanie również możemy mówić o zasiewie, który od dwóch tysięcy lat wzrasta. Analizując historię chrześcijaństwa, można byłoby dojść do wniosku, że tu i ówdzie wzrost jest prawie niewidoczny. Nie zmienia to w niczym faktu, że nowy świat Boga na ziemi, Królestwo Boże, jak go nazywa ewangelista Marek, od dawien dawna funkcjonuje, pulsuje w naszym świecie.

To dlatego tak bardzo Jezusowi zależało, by swoich słuchaczy przekonać do tego, że wcale nie trzeba czekać na nastanie Królestwa Bożego, ponieważ ono już nadeszło i jest między ludźmi. Wystarczy jedynie otworzyć oczy naszych umysłów, serc i starać się je dostrzec.

Odkąd znamy teksty biblijne, wiemy, że nikt nie był lepszy od Jezusa w wychodzeniu ludziom naprzeciw, by im ukazywać ów nowy świat Boga. Sam Jezus był namacalnym przykładem obecności Królestwa Bożego na ziemi – chodzi o wszystko, co składało się na Jego życie. Myślę tu o stylu Jego działania, o postawie życiowej, podejściu do innych ludzi, w końcu o słowach, które innych leczyły i budowały, do dzisiaj zachowując swoją moc.

Drodzy, zauważmy, że Jezus nie zadowalał się wiedzą o tym, że w jakiejś w lokalnej społeczności żyją ludzie wykluczeni. On szedł do nich w odwiedziny i siadał przy wspólnym stole, co w ówczesnej kulturze było znakiem akceptacji. Jak pamiętamy, On zwracał uwagę na ludzi, którzy z różnych powodów cierpieli, a przy tym zadręczali się pytaniami, dlaczego takie czy inne nieszczęście właśnie ich spotkało? Nie unikał takich ludzi ani nie udawał, że nie ma problemu i wcale nie lgnął do tych, którzy osiągają sukcesy, ogrzewając się ciepłem ich doczesnego szczęścia. Jezus postępował dokładnie odwrotnie: podążał w stronę osób, które były na antypodach ludzi sukcesu. Wspierał tych, których życie z takich czy inny powodów się zawaliło; pocieszał i otwierał przed nimi nowe perspektywy, zwłaszcza przed tymi, których jedynym pokarmem duchowym były negatywne emocje: rozczarowanie, smutek czy gorycz. Dlaczego Jezus tak się zachowywał? Podstawą Jego życiowej motywacji była miłość! Wiele z dokonań Jezusa i słów, które padały z Jego ust, dostępnych jest także nam – ludziom żyjącym współcześnie. Chociaż nie chodzi tylko o same czynności czy słowa, lecz o nastawienie do życia, do innych ludzi – naszych bliźnich.

Inaczej mówiąc, Królestwo Boże widać jak na dłoni tam, gdzie Jezus darzy miłością Boga innych ludzi. Mało tego, również współcześnie Królestwo Boże jest widoczne tam, gdzie człowiek nie myśli tylko o sobie samym i swoich korzyściach czy zyskach. Jeśli w nowym Bożym świecie jest miejsce na miłość i wszelkie jej pochodne, to jakby automatycznie nie powinno być w nim miejsca na nienawiść i jej pochodne.

Dobrze to widać na przykładzie Modlitwy Pańskiej – „Ojcze nasz" – którą Jezus podarował swoim uczniom. Padają w tej niezwykłej Modlitwie słowa: „Przyjdź Królestwo Twoje", które i my wypowiadamy. I jeśli poważnie traktujemy tę modlitwę i wewnętrznie zgadzamy się na jej wymowę, to znaczy, że w tych słowach pod adresem Boga kierujemy prośbę, by Jego Królestwo nie tylko zbliżało się do nas, lecz także rozrastało się między nami. Już bardzo dobrze dzieje się wtedy, gdy czujemy, że stopniowo staje się coraz bardziej zauważalne w naszym życiu. Po słowach „Przyjdź Królestwo Twoje", padają koleje: „Bądź wola Twoja". Według Jezusa warunkiem wzrostu tego nowego Bożego świata jest respektowanie i wypełnianie Bożej woli. Żeby nie było wątpliwości, od razu dodam, że wolą Bożą w odniesieniu do naszego życia jest, byśmy darzyli miłością zarówno Boga, jak i naszych bliźnich – byśmy byli dla siebie nawzajem. To jest istota naszej misji, do której zostaliśmy powołani jako chrześcijanie. Wszystko inne jest ważne, ale ma znaczenie drugorzędne.

A zatem nowy Boży świat od dawna przenika rzeczywistość, w której żyjemy i bywa tak, że jesteśmy jego naocznymi świadkami lub, co jeszcze lepsze – uczestnikami. Królestwo Boże jest namacalnie obecne tam, gdzie na przykład ktoś czuwa przy łóżku chorego. Innym przykładem na istnienie Królestwa Bożego między nami jest sytuacja, w której staramy się wspierać naszego przyjaciela lub znajomego, gdy jest bez pracy, a pośrednio i bez środków do życia; to wsparcie, nawet jeśli nie ma charakteru materialnego, jest ważne, gdyż osoby

pozostające bez pracy ulegają czasem tendencji stopniowego wycofywania się z wszelkich kontaktów z innymi ludźmi i zamykania w swoim świecie. Z tym przykładem wiąże się kolejny, dotyczący wychodzenia naprzeciw ludziom okrytym żałobą; zazwyczaj nie są im potrzebne żadne wielkie słowa, wystarczy często najprostszy sygnał, że myślimy o nich i chętnie udzielimy wsparcia, gdyby czegoś potrzebowali.

Drodzy, gdy stopniowo rozwija się Królestwo Boże na ziemi, odmianie ulega również świat, w którym żyjemy. Owszem, uzasadnione jest poczucie, że ta zmiana jest prawie niezauważalna na pierwszy rzut oka. Jednak możemy być spokojni o to, że ona następuje. Jest jeden nieodzowny warunek: motorem napędowym ludzkich działań i myśli musi być Boża miłość i jej pochodne. Łatwo sobie wyobrazić, jak mógłby wyglądać świat, w którym żyjemy, gdyby ludzie kierowali się w swoim życiu autentyczną miłością bliźniego – taką niewyrachowaną i niewyszukaną. O ileż prostsze stałoby się wtedy życie we wszystkich sferach.

Na koniec pozostała nam jeszcze jedna sprawa. Pan Jezus powiada: „A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo”. A więc pewnego dnia, nikt nie wie kiedy, będziemy musieli zdać Bogu sprawę z naszego życia. Prędzej czy później Bóg nas zapyta: „Co zrobiliście w ciągu swego życia, by mój nowy świat, moje Królestwo się rozwijało i rozszerzało? Jak wypełnialiście moją wolę w swoim życiu?“. Na co dzień możemy sobie nie stawiać takich pytań, lecz w ostatecznym rozrachunku nie będzie dało się ich ominąć. Dlatego warto stawiać je sobie teraz. Pamiętajmy, że Bóg obdarzył nas bezwarunkową miłością, której wartość jest równa wartości życia Jezusa Chrystusa. Z tej przyczyny Bóg żywo interesuje się, w jaki sposób tę Jego miłość doświadczaną we własnym życiu dzielimy z naszymi bliźnimi. Amen

ks. dr Dariusz Chwastek

Warszawa, w lutym 2014 r.

Tymczasowa Rada Parafialna postanowiła nie drukować w bieżącym numerze dorocznego Sprawozdania Prezesa/Rady z działalności za rok 2013 z uwagi na dużą objętość zarówno samego sprawozdania, jak i bieżących informacji powyborczych i pozostałych sprawozdań w numerze. Na bieżąco informujemy Parafian o działaniach Rady w comiesięcznym Biuletynie Parafialnym. Sprawozdania Prezesa, Proboszcza, Skarbnika i Komisji Rewizyjnej są dostępne do wglądu dla zainteresowanych Parafian w naszej kancelarii parafialnej.

„z prac tymczasowej Rady Parafialnej”

29 stycznia 2014 r. o godz. 18 w domu parafialnym rozpoczęło się sprawozdawczo-budżetowe posiedzenie tymczasowej Rady Parafialnej wspólne z Komitetem Parafialnym. Otwarcia posiedzenia dokonał Prezes Rady, prof. Janusz Maciuszko, witając zebranych, przypominając cel posiedzenia i prosząc ks. proboszcza Dariusza Chwastka o rozpoczęcie obrad modlitwą. Następnie Prezes zapoznał zebranych z proponowanym porządkiem obrad. Zgodnie z nim zostały odczytane przewidziane sprawozdania proboszcza, prezesa, skarbnika i Komisji Rewizyjnej. Po dyskusji nad sprawozdaniami Komitet zatwierdził sprawozdania i na wniosek Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, pani Jadwigi Reinstein udzielił tymczasowej Radzie Parafialnej absolutorium za rok 2013. Następnie pani Michalina Gralak odczytała Sprawozdanie Koła Pań, przygotowane przez panią Annę Rybińską przewodniczącą Koła Pań.

Ksiądz Dariusz Chwastek podziękował Kołu Pań za wiele cennych inicjatyw prowadzonych w Parafii.

Sprawozdanie z aktywności młodzieżowej za rok 2013 przygotowała pani Maria Tomaszewska.

Pani Barbara Walewska odczytała sprawozdanie Parafialnej Komisji Diakonijnej. Sekretarz Paweł Niemczyk serdecznie podziękował w imieniu Rady i Komitetu pani Basi Walewskiej za jej niezwykły trud, poświęcenie i bezprzykładne zaangażowanie. Zaapelował z jednej strony o sygnalizowanie potrzeb, na które mogłaby odpowiadać Komisja Diakonijna, a z drugiej strony o zgłaszanie się do pracy w tejże Komisji. Ks. Dariusz Chwastek przypomniał, że pani Barbara Walewska została w roku 2013 uhonorowana wyróżnieniem „Miłosierny Samarytanin", przyznanym przez Diakonię Polską Kościoła E-A.

Pani Walewska zaapelowała do parafian o przekazywanie 1% podatku od dochodów rocznych na cele diakonii naszej Parafii w ramach rozliczenia rocznego z Urzędem Skarbowym.

W drugiej części posiedzenia Skarbnik Jerzy Muszyński przedstawił preliminarz budżetowy przygotowany na rok 2014.

Komitet Parafialny jednogłośnie przyjął zaproponowany preliminarz budżetowy na rok 2014 rok.

Na zakończenie Prezes Rady, prof. Janusz Maciuszko przedstawił członkom komitetu informacje dotyczące organizacji wyborów do gremiów parafialnych zaplanowanych na 2 lutego 2014. Prezes rozdał członkom Komitetu Parafialnego druki „oświadczenia o zrzeczeniu się mandatu członka Komitetu Parafialnego", niezbędne z przyczyn formalnych do dokonania wyborów nowego Komitetu, z prośbą o ich wypełnienie, podpisanie i pozostawienie w kancelarii parafialnej.

W wolnych wnioskach pani Jadwiga Reinstein zaproponowała złożenie petycji do Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz w sprawie przywrócenia dojazdu od strony ul. Batorego. Padła również propozycja zwrócenia się do Rzecznika Praw Obywatelskich, profesor Ireny Lipowicz, o interwencję w tej trudnej dla Parafii sprawie. Wspólne posiedzenie tymczasowej Rady Parafialnej i Komitetu Parafialnego zakończył modlitwą proboszcz, ks. dr Dariusz Chwastek

Tymczasowa Rada Parafialna

Komunikat powyborczy tymczasowej Rady Parafialnej

W niedzielę 2 lutego 2014 r. bezpośrednio po nabożeństwie w budynku kościoła odbyło się Wyborcze Zgromadzenie Parafialne, które dokonało wyboru nowych władz Parafii. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody w głosowaniu wzięło udział 126 osób spośród 354 osób uprawnionych do głosowania, co stanowi około 36 %.

Tymczasowa Rada Parafialna dziękuje wszystkim osobom, które przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia wyborów, szczególnie członkom Komisji Skrutacyjnej, paniom Milenie Obremskiej, Jadwidze Reinstein i Hannie Tomaszewskiej, oraz panom Pawłowi Bodzonowi, Jackowi Neugebauerowi i Jakubowi Slawikowi za wielogodzinne cierpliwe liczenie głosów.

Młodzieży: Karinie Borskiej, Michalinie Muszyńskiej, Marcie Dziubińskiej, Karolinie Folgart, Ani Wyszomirskiej oraz Mateuszowi Weigle za sprawne wydawanie kart do głosowania, pani Kornelii Pilch za przygotowanie urn i wydrukowanie list wyborców i kart do głosowania, oraz oczywiście kandydatom do gremiów parafialnych, i osobom ich zgłaszającym.

Zgodnie z zapisami prawa kościelnego, a konkretnie § 30 i 31 Regulaminu Parafialnego

zatwierdzenia wyników wyborów musi jeszcze dokonać Rada Diecezjalna, a następnie, w ciągu miesiąca od daty zatwierdzenia wyborów nastąpi wprowadzenie w urzędowanie nowo wybranej Rady Parafialnej i początek 5-letniej kadencji Rady, i pozostałych wybranych wraz z nią gremiów parafialnych.
Z powyższym zastrzeżeniem, wstępne szczegółowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco (podajemy je w kolejności zdobycia największej ilości głosów):

Do **Komisji Rewizyjnej** wybrano następujących kandydatów/kandydatki:
Krzysztof Weigle (121),
Anna Lewandowska (120),
Michalina Gralak (119).

Do **Komitetu Parafialnego** wybrano następujących kandydatów/kandydatki:
Małgorzata Weigle (113)
Paweł Jung (104)
Emilia Dziubińska (100)
Paweł Folgart (99)
Ryszard Froehlich (91)
Jerzy Muszyński (87)
Barbara Walewska (86)
Stanisław Szen (78)
Iwona Badowska (78)
Agnieszka Wende-Wunsche (77)
Małgorzata Frysz (77)
Urszula Szeliga (77)
Kaja Rybicka (74)
Telimena Knedler (72)
Paweł Krysiński (72)
Jan Patzer (70)
Jerzy Mażys (69)
Barbara Enholc-Narzyńska (65)

zastępcami zostali:
Halina Schweitzer (62)
Magdalena Dorda-Świerkocka (57)
Małgorzata Lengiewicz (51)
Iwona Tomczyk (51)
Grażyna Chęć (50)
Magdalena Redel (40)
Edward Rydygier (12)

Do **Rady Parafialnej** wybrano następujących kandydatów/kandydatki:
Paweł Niemczyk (111)
Michał Hucał (104)
Bartosz Weiss (99)
Anna Rybińska (75)
Jolanta Janowska (75)
Łucja Cholewik (67)

zastępcami zostali:
Anna Dutka (66)
Adam Golański (66)
Cezary Gmyz (31)

Wyborom przewodniczył proboszcz ks. dr Dariusz Chwastek, a głosu użyczał prezes tymczasowej Rady Parafialnej prof. Janusz T. Maciuszko.
Protokołował sekretarz tRP Paweł Niemczyk.

Nowo wybranym władzom parafii tymczasowa Rada Parafialna życzy wiele sił do pracy, mądrości i Bożego prowadzenia przez całą kadencję.

tymczasowa Rada Parafialna

Sprawozdanie z działalności Komisji Diakonijnej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie w roku 2013

Komisja, wypełniając podstawowe zadania służby diakonijnej tak jak w latach ubiegłych, niosła pomoc osobom nieradzącym sobie z trudnościami codziennej egzystencji bez względu na wiek i wyznanie.

I tak jednej osobie spoza parafii udzielono 100 złotowej zapomogi (na dopłatę do czynszu), trzy otrzymały paczki żywnościowe, jednej wykupiono leki, dwie na święta Bożego Narodzenia dostały świąteczne paczki żywnościowe.

Nasi seniorzy, będący w trudnej sytuacji materialnej, otrzymywali paczki żywnościowe (15 osób), pięcioro odebrało paczki z produktami niezbędnymi na Wigilię i Święta.

W roku 2013 na artykuły żywnościowe wydano 2.290,20 zł. Dwie osoby (bez rodziny) otrzymały pełny zestaw wigilijno-świąteczny ufundowany przez pracownika diakonijnego.

Osobom mającym kłopoty z poruszaniem się pomagano w dotarciu do kościoła, przychodni lekarskich, banków i innych urzędów, a nie wychodzącym z domu robiono zakupy, pobierano z banków emerytury, przyrządzano posiłki, sprzątano mieszkania.
Od stycznia do kwietnia pracownik diakonijny, w porozumieniu z lekarzem, osiem razy organizował, nieuleczalnie chorej parafiance (od 2012 roku) przewóz karetką do szpitala onkologicznego na Ursynowie, był przy niej w czasie badań. Co drugi dzień zmieniał opatrunki (na ranach nóg) przygotowywał posiłki, dbał o higienę osobistą podopiecznej i warunki sanitarne w domu. Towarzyszył jej w czasie dwudziestodniowego pobytu w szpitalu na Wołoskiej i w drodze do hospicjum w Wołominie. Po śmierci załatwiał sprawy związane z pogrzebem, a potem z uporządkowaniem jej mieszkania.

Przez dziesięć dni pełnił stały dyżur przy chorej mającej duże trudności z poruszaniem się, której opiekunka musiała nagle wyjechać.

Pięć dni, do czasu znalezienia całodobowej opiekunki, sprawował dozór nad 98-latką, która uległa wypadkowi we własnym mieszkaniu, a która nie wyraziła zgody na pobyt w szpitalu. Parafianka ta ze względu na wiek i brak najbliższej rodziny otaczana była i jest przez diakonię parafialną szczególną troską. Od wielu lat otrzymuje paczki żywnościowe (co miesiąc), paczki świąteczne, miód. Pracownik diakonijny odwiedza ją raz w tygodniu (kiedy jest zdrowa). Utrzymuje kontakt z jej bratankiem mieszkającym w Łodzi, który aktualnie finansuje jej tzw. opiekunkę dochodzeniową, bo na stałą opiekę nad ciocią, niestety, go nie stać.

Do 21 marca /do śmierci/ 2013 roku pracownik diakonijny dwa razy w tygodniu dostarczał przygotowane przez siebie posiłki 90-letniej parafiance, której jedynym źródłem utrzymania była renta socjalna. Ze środków diakonijnych pokrywał zakup leków i produktów żywnościowych dla niej. Pomagali też znajomi. Otaczał opieką parafiankę, która w 2013 roku dwukrotnie przebywała w szpitalu. W czasie jej rekonwalescencji robił zakupy, pobierał pieniądze z banku, przyrządzał posiłki. Pod koniec roku w/w przebywała w domu opieki, z którego po trzech tygodniach zrezygnowała i od powrotu do domu radzi sobie sama, jak dotychczas dobrze. Pozostaje pod troskliwą opieką komisji diakonijnej. Tak jak w latach

ubiegłych Seniorzy otrzymywali życzenia świąteczne, urodzinowe, wykonywane były kartki i ozdoby świąteczne, bombki do paczek bożonarodzeniowych. W dniu święta żniw przygotowano stoisko diakonijne z przetworami owocowo-warzywnymi. Dochód z ich sprzedaży przeznaczono na cele charytatywne.

W ciągu całego roku na zakup leków dla osób będących w trudnej sytuacji materialnej komisja wydała 1.897,94 zł., na zapomogi 1350.00 zł., zakup sprzętu rehabilitacyjnego 605,99 zł., wydatki różne 1 237,40 zł. Ogólnie na działalność diakonijną w 2013 roku komisja przeznaczyła 7.706,79 zł.

Pracownik diakonijny pamiętał o osobach przebywających w domach opieki – 14 wizyt, w szpitalach 23 wizyty, ogółem 330 wizyt, 5 razy towarzyszył księdzu Marcinowi Kotasowi w domowych nabożeństwach komunijnych. Uczestniczył też w przygotowaniu i dystrybucji paczek świątecznych. Osobiście dostarczył 40 paczek. Diakonia parafialna serdecznie dziękuje osobom włączającym się w pracę charytatywną, szczególnie tym, które znajdują miejsce w swoich samochodach, by zapewnić potrzebującym dojazd do kościoła, lekarza, itp. I tym, którzy znajdują czas na odwiedzanie osób niewychodzących z domu i tym w rozmowach telefonicznych niosą nie tylko słowa otuchy, ale również dostarczają wiadomości o świecie zewnętrznym. Szczególne podziękowania Diakonia kieruje do osób, które w czasie świątecznym pomogły w dystrybucji paczek dla seniorów.

Barbara Walewska

Sprawozdanie z działalności Koła Pań przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie w roku 2013

Spotkania Koła Pań odbywają się regularnie, w pierwszą środę każdego miesiąca.
Celem wszelkich działań podejmowanych przez członkinie Koła jest integrowanie parafian, ożywienie Życia parafialnego i wspieranie wszelkich inicjatyw na rzecz Parafii oraz niesienie pomocy tam, gdzie jest ona potrzebna.
Spotkania wykorzystujemy na omówienie bieżących spraw, tworzenie nowych planów, a także zapraszamy interesujące osoby, które dzielą się z nami swymi refleksjami, spostrzeżeniami i wspomnieniami.
W minionym roku nasze zaproszenie przyjęli m.in.:
p. Janina Muszyńska, która przekazała nam swe urlopowe refleksje,
p. Kazimierz Orłoś, pisarz, autor m.in. powieści „Dom pod lutnią”
p. Maria Wójtowicz, która zaprezentowała nam „Nietypową modlitwę do Pana Boga''.
W ramach ekumenicznej współpracy nasza Parafia gościła w marcu uczestników Światowego Dnia Modlitwy. Nasze Koło jako gospodarz spotkania przygotowało tradycyjną agapę.
W czerwcu, jak co roku zaprosiliśmy na spotkanie Panie angażujące się w działalność kół czterech warszawskich parafii ewangelickich. Spotkanie poprowadził ks. dr D. Chwastek.
W grudniu spotkaliśmy się na adwentówce wraz z uczestnikami Koła Seniorów.
Przed Świętami Bożego Narodzenia przygotowujemy paczki świąteczne dla naszych parafialnych Seniorów, w których i w tym roku znalazły się piękne ozdoby świąteczne wykonane przez p. Basię Walewską i p. Anię Barańską, Obu Paniom bardzo serdecznie dziękujemy.
Paczki, do których wkładamy m.in. życzenia świąteczne, opłatek, kalendarz i słodkości są tylko skromnym znakiem tego, że pamiętamy o naszych Parafianach.
W ciągu roku wspieramy finansowo osoby, które nie są objęte stałą opieką parafialnej diakonii. Pomoc ta polega na refundacji recept, zabiegów lekarskich oraz jednorazowym wsparciu.

W okresie letnim wyremontowałyśmy kuchnię w suterenie i w tym miejscu chcemy podziękować serdecznie p. Kornelii Pilch za przekazanie na ten cel kuchennych szafek. Staraniem Koła Pań w kościele pojawiła się dorodna palma.
W maju, gdy ks. Marcin Kotas żegnał się z naszą parafią, przygotowałyśmy w Sali parafialnej słodki poczęstunek dla wszystkich Parafian.
Wszystkim Paniom, które współuczestniczyły w czerwcu w organizacji naszego święta parafialnego, połączonego z wprowadzeniem w urząd proboszcza naszej Parafii ks. dr D. Chwastka - z serca dziękujemy.
Zorganizowałyśmy dwa kiermasze odzieżowe, loterię fantową i kiermasz przetworów w Święto Żniw.
Stałym punktem naszej działalności jest niedzielna kawiarenka i kiosk niedzielny.
Zajmujemy się również przygotowaniem spotkań po comiesięcznych nabożeństwach ekumenicznych. Serdecznie dziękujemy paniom: Hani Kaszyńskiej, Telimenie Knedler oraz Uli Tomaszewskiej - Szeliga za ich organizowanie.
Wszystkim członkiniom Koła bardzo serdecznie dziękujemy za serce i zaangażowanie przy realizacji naszych zadań.
Życzymy wytrwałości w realizacji nowych projektów.
Serdecznie zapraszamy wszystkie Parafianki na spotkania w pierwszą środę miesiąca i będziemy także wdzięczne za włączenie się we wszelkie prace Koła.

Anna Rybińska
Łucja Cholewik
Małgorzata Lengiewicz

Aktywność młodzieży z Parafii E-A Wniebowstąpienia Pańskiego w 2013 r.

Młodzież studencka od 2 lat prowadzi kawiarenki w ostatnią niedzielę miesiąca. Zarobione w ten sposób pieniądze są przeznaczane na nasze cele, które dotyczą wspólnych wyjazdów czy spotkań okolicznościowych (np. pożegnanie ks. Marcina Kotasa oraz jego rodziny). Na realizację wspólnych pomysłów: drukowanie plakatów związanych z wyjazdem dla młodszej młodzieży, przygotowanie corocznych pyszności na Święto Żniw, podczas którego mamy swoje stoisko. Na najbliższy rok mamy w planach wprowadzenie również młodszej młodzieży w świat kawiarenki w celu połączenia sił oraz uaktywnienia pod tym kątem młodszej młodzieży w Parafii.

W ostatnim czasie Maria Tomaszewska realizowała w Parafii swój autorski projekt dla młodzieży szkolnej, składający się z warsztatów plastycznych z elementami arteterapii. W projekcie brało udział od 10 do 15 osób. Projekt zakończył się pomyślnie w maju 2013 roku. W roku 2014 istnieje plan na kolejny cykl warsztatów, które będą dotyczyły dramy.

W czasie majówki 2013 roku młodzież studencka oraz szkolna pod opieką Marii Tomaszewskiej wzięła udział w Ewangelickich Dniach Kościoła (*Kirchentag*), które odbyły się w Hamburgu.

W lipcu 2013 roku odbył się wyjazd tygodniowy na Mazury dla młodszej młodzieży szkolnej, który był organizowany przez młodzież studencką. Główną organizatorką i opiekunką była Maria Tomaszewska. Wyjazd okazał się bardzo udany. Są już plany na kolejny obóz wakacyjny.

We wrześniu 2013 r. młodzież studencka wyjechała na 3-dniowy wyjazd w celu zwiedzenia

Warmii i Mazur. Punktem noclegowym była Parafia w Olsztynku.

Z kolei 15 listopada 2013 r. mieliśmy możliwość gościć podczas spotkania młodzieżowego grupę młodych delegatów ze Światowej Federacji Luterańskiej zaangażowanych w Szczyt Klimatyczny. Spotkanie, które okazało się bardzo ciekawe, poświęcone było łączeniu wiary z ekologią w życiu każdego z nas. Mogliśmy się również dowiedzieć, jak w praktyce wygląda realizacja założeń ekologicznych w Kościołach luterańskich na świecie.

Od kilku lat prowadzimy współpracę z młodzieżą należącą do Parafii partnerskiej Berlin Marienfelde. Jak wiemy, kontakty między naszymi Parafiami rozpoczęły się już w latach 80 tych XX w., jednak kilka lat temu nawiązana została współpraca na poziomie naszego pokolenia. Na zlecenie naszej partnerskiej Parafii powstaje film o wspólnych kontaktach. Do tej pory zarejestrowana została m.in. część pobytu naszej grupy w Berlinie podczas odbywającego się tam spotkania Taizé (w grudniu 2011 r.), a także odwiedziny młodzieży z Berlina w Warszawie (w październiku 2012 r.). W dniach 25-27 października 2013 r. podczas wizyty Berlińczyków w Warszawie kręcona była dalsza część filmu, m.in. wywiady z niektórymi członkami naszej grupy, które dotyczyły relacji między naszymi Parafiami, a także ogólnie – między oboma narodami.

Nasza działalność w 2013 r. zakończyła się jak zwykle spotkaniem adwentowym dla młodszej i starszej młodzieży zorganizowanym przez Martę Dziubińską.

Maria Tomaszewska

Tradycje naszej świątyni

Tradycje tej stricte świątyni są bogate i różnorodne, zważywszy, że otrzymaliśmy ją po braciach prawosławnych. Przewinęli się przez nią od 1904 r. nie tylko duchowni wyznania prawosławnego, którzy odprawiali tutaj nabożeństwa dla oficerów i żołnierzy rosyjskich miejscowego pułku, ale też oficerowie wcale niekoniecznie źle zapisani w naszej rodzimej historii. Dnia 4 sierpnia 1915 r. w nocy Rosjanie bezpowrotnie opuścili to miejsce, a oddziały pruskie, które następnego dnia wkroczyły do Warszawy, wcale nie zainteresowały się byłą rosyjską cerkwią, pozostawiwszy ją w sąsiedztwie zajętych przez siebie budynków koszarowych z oknami zabitymi deskami. Dopiero w wolnej Polsce, obiekt ten został przydzielony konsystorzowi ewangelicko-augsburskiemu i po prowizorycznej adaptacji przeistoczył się w Ewangelicki Kościół Garnizonowy. O tym już było, o tym pisałem, zakładam, że to wiemy.

W latach 1922-1939 tradycja naszego kościoła wiązała się z duszpasterstwem wojskowym. Stary, dzisiaj niszczejący dom parafialny, był siedzibą trzech kolejno po sobie pełniących tu posługę duszpasterzy w randze pułkowników. Obok żołnierzy początkowo obu wyznań ewangelickich, przychodzili tutaj na niedzielne nabożeństwa również liczni mokotowianie, dla których kościół Świętej Trójcy znajdował się dość daleko, biorąc pod uwagę rodzącą się dopiero komunikację w Mokotowie (jak to się wówczas mówiło) – budowę torów tramwajowych od pl. Unii Lubelskiej w kierunku Wyścigów Konnych na Służewcu, co ostatecznie zostało sfinalizowane dopiero przed wybuchem II wojny światowej. Warto podkreślić, iż status tych cywilnych parafian, uregulował dopiero trzeci kapelan i proboszcz tej parafii – ks. płk Feliks Gloeh. Uznał on przydatność dla parafii stałych mieszkańców, niekoniecznie będących rodzinami,czy nawet rodzicami żołnierzy ze stołecznych garnizonów.

Oni posłużyli jako „trzon aprowizacji" podczas przyjęć, pomagali w organizacji słynnej już Herbaciarni dla Żołnierzy i Czytelni otwartych tutaj przez nieocenionego ks. Gloeha. Kto to dzisiaj w ogóle docenia i podkreśla jako szczególne osiągnięcie, jakim bezsprzecznie były owe miejsca służące żołnierzom…

ks. płk Feliks Gloeh

Obca nam tradycja zawitała do tej świątyni wraz ks. Jacobem Fuhrem (absolwentem teologii w Warszawie i Getyndze), jako proboszczem (Pfarrer der deutschen evanglischen Gemainde in Warschau 1939-1944) i towarzyszącą mu radą parafialną, której przewodził niejaki Pinkwart. Nie byli to Polacy, ale zadeklarowani Niemcy. Ks. płk Feliks Gloeh musiał ustąpić z domu parafialnego, który odtąd stał się dla niego miejscem nieprzyjaznym. On pozostał patriotą, śląc paczki wszystkim bez wyjątku znanym dowódcom armii przedwrześniowej, którzy w latach okupacji znaleźli się w obozach. Potwierdzają tę jego niezłomną wolę pomocy pokwitowania i podziękowania za paczki słane oficerom, niekoniecznie wyznawcom naszego kościoła. On w nich widział ludzi, żołnierzy - bohaterów i nade wszystko Polaków.

Dalszy rozwój wypadków, zakończony został zniszczeniem naszego kościoła. Po wojnie, przywrócony epizodycznie kapelan wyznania E-A - ks. płk F. Gloeh przystąpił do odbudowy, zjednując do niej władze wojskowe i przemysłowców ewangelików, którzy reaktywowali działanie swoich firm. U boku ks. Gloeha, stanął wówczas ks. mjr Karol Messerschmidt, który dokończył dzieło odbudowy i wyposażenia w warunkach coraz bardziej komplikujących się stosunków politycznych. Dalszą historię na ogół znamy, warto jednak podkreślić, że z tą parafią związali swe losy m.in. wielcy społecznicy: dr Jan Wedel, Gustaw Pal, Daabowie i inni.

Ja pamiętam jeszcze czasy dopiero powstałej Drugiej Parafii E-A, na bazie naszego odbudowanego kościoła z ks. Messerschmidtem, jako pierwszym proboszczem parafii cywilnej.

Do tutejszej Szkółki Niedzielnej trafiłem we wrześniu 1953 r. Mama moja twierdziła, że jest to może jeszcze za wcześnie, bo muszę nieco ochłonąć po wydarzeniach w naszym domu rozegranych na moich oczach; aresztowaniu ojca w listopadzie 1948 r. jako członka Delegatury Rządu, a przed wojną Delegata RP w Genewie i zatrzymaniu nas w areszcie domowym na okres paru miesięcy. Pamiętam, że chodziłem już do szkoły, kiedy w naszym mieszkaniu przy ul. Belgijskiej na Mokotowie, zjawiła się p. Eugenia Koberowa, wydaje mi się, że pełniąca funkcję sekretarki tutejszej parafii, albo przewodniczącej Koła Pań (?), tego faktu niestety nie jestem już pewien. To ona sfinalizowała, nasze (bo i mojej młodszej siostry) przychodzenie do parafii na religię. Mama ledwie się otrząsnęła po wspomnianych wydarzeniach, dopiero podjęła pracę księgowej w Mokotowskim Domu Towarowym na rogu Puławskiej i Dworkowej, dorabiając badaniem bilansów i jakimiś inwentaryzacjami. Z uwagi na to, w co drugą niedzielę rano, w naszym domu pojawiała się energiczna p. Koberowa i zabierała mnie i siostrę do kościoła. Była to wtedy odległość dwóch długich przystanków tramwajowych, co dla nas dzieci było problemem, bo sami w tamtym czasie nigdzie nie chodziliśmy.

Podczas gdy w odbudowanym już wtedy kościele odbywało się nabożeństwo dla dorosłych – w pierwszym z dwóch drewnianych baraków, zastępujących nieoddane parafii probostwo, w sali, gdzie się odbywały lekcje religii, było prowadzone specjalne nabożeństwo dla młodzieży i uczestników Szkółki Niedzielnej. Odprawiała je p. Alicja Taflińska, ówczesna katechetka, której akompaniowała na fisharmonii kierowniczka parafialnego chóru. My dzieci, jako uczestnicy tych coniedzielnych nabożeństw, wprawialiśmy się w czytanie tekstów pieśni ze śpiewników i samo śpiewanie ich. Pani Taflińska ubrana niezmiennie w szarą prostą spódnicę i białą bluzkę z zawiązaną pod brodą kokardą, zastępującą żabot, przypiętą dodatkowo owalną kameą, czytała wersety z Biblii, intonowała pieśni, powtarzając przypisane frazy tekstu.
Za ołtarz służył obraz przedstawiający Jezusa modlącego się, obecnie wiszący w kościele w zmienionej ramie.

Po każdym nabożeństwie w kościele, parafianie pragnący zapłacić składki, szli do kancelarii, której biurko stało w głębi pierwszej, dużej sali w baraku. Ta sala była największa stał w niej nawet fortepian, na którym czasem ktoś odważny usiłował coś grać. W tym pomieszczeniu były urządzanie choinki dla wszystkich dzieci z naszej parafii i wszelkie spotkania. Z niej przez dwuskrzydłowe drzwi, przechodziło się do mniejszego pomieszczenia, gdzie odbywały się lekcje religii i opisane przeze mnie nabożeństwa.

Do postaci utrwalonych w mej pamięci należy gen. Juliusz Rómmel. Postać jak przeniesiona z innej bajki. Niezbyt wysoki, szczupły pan z fantazyjnie zakręconymi siwymi wąsami, w mundurze i nieodłącznej rogatywce, w spodniach z lampasem i butach, u których obcasów sterczały przypominające mosiężne gwiazdki - ostrogi, zawieszone jakby na metalowych podkowach. W chłodne i zimowe niedziele, generał ubrany był w długi sięgający do połowy łydek płaszcz. Opuszczał kościół zwykle w towarzystwie ks. majora K. Messerschmidta. Obaj panowie sprężystym krokiem (idąc w nogę) zmierzali do pierwszego baraku i niknęli w pokoiku będącym azylem księdza. Niemniej częstym gościem naszej parafii była p. Helena Burschówna, przełożona gimnazjum żeńskiego Królewny Anny Wazówny, które razem z męską szkołą zborową (M. Reja) epizodycznie korzystało z azylu w naszej parafii. Inny zupełnie czas. Pamiętam również dra Jana Wedla, którego dobrze znałem, bywał też u nas czasem inny znany przemysłowiec, wcale nie ewangelik, ale nasz wielki sympatyk, Adolf Gąsecki, właściciel popularnej Mokotowskiej Fabryki Chemicznej (ul. Belgijska 7) produkującej słynne już proszki od bólu głowy „z Kogutkiem”, o których się mówiło:

Pewny będzie jednak skutek,
gdy na marce jest kogutek!

Zmieniali się proboszczowie, zmieniali się też współwyznawcy. W międzyczasie wykruszyli się mokotowianie, którzy tradycyjnie bywali na nabożeństwach w tym właśnie kościele. Stąd pośród odnotowanych w kancelarii parafialnej nazwisk, nie ma już Goethlów, Liebeltów, Maltzanów, Rode'ów, Tschirschnitzów, Wandlów, ale i szeregu polsko brzmiących nazwisk związanych z tym kościołem jeszcze od czasów przedwojennych. Ponadczasowy okazał się strój księży w naszej parafii – czarna toga z befkami, a nie biała koronkowa alba cieszyńska, którą mieliśmy się odciąć od duchownych niemieckich po II wojnie światowej. Dzisiaj, owo różnicowanie przez wielu z nas poczytywane za „kokietowanie katolików" przestaje mieć rację bytu.

Tadeusz Władysław Świątek

Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:

Pani Emmie Nawrockiej ur. 2 lutego
Pana Zygfryda Weinberga ur. 3 lutego
Pani Zofii Romanowskiej ur. 14 lutego
Pani Lidii Szafran ur. 16 lutego
Pani Heleny Kowieskiej ur. 18 lutego
Pani Hanny Wyszomirskiej ur. 19 lutego

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej http://www.pulawska.luteranie.pl/ istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia" w formie elektronicznej (pdf) a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się jego wydawaniem: adam.golanski@gmx.com

©Nasza Parafia - Informator Rady Parafialnej PEA Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

---